

**Reg. archiwalny IBL**







8542

# Ś P I É W Y

*z Komedyo-Opery*

## S U P L I K A N T

czyli

Sposób nabycia Funkcyi

drukowane

na żądanie

Prześwietney Publiczności Kaliskiey

z D o d a t k a m i

J. M.

---

w Drukarni Mehwalda.

INSTYTUT  
BADAŃ LITERACKICH PAN  
BIBLIOTEKA

00-230 Warszawa, ul. Nowy Świat 72

Tel. 26-68-63

<http://rcin.org.pl>



5488

---

*I. Spiew na Notę Mazurka.*

Choć nie bierze żadney płacy  
Chociaż dwóch wyręcza w pracy  
Jednak to mieysce tak głodne  
Ma swoje chwile swobodne.

Inni przerażeni trwoga,  
Ze Urzędzik stracić mogą,  
Różne robią Facyendy  
By utrzymać wyższych względy.

Lecz spokoyną mają dusze  
Super Numeraryusze.  
Jak na żadnuy nie są stopie,  
To też nikt ich nie podkopie.

---

2. *S p i e w.*

Od rana prawie  
Cały Warszawie  
Daie Supliki  
A drze trzewiki,  
Jak strzała bystra  
Wnet do Ministra  
O funkcyą prosi  
Swe czyny głosi:  
Że z pola sławy  
Wrócił kulawy,  
Bo dzidą pchnięty  
Wiam środek pięty.

A w dzielney walce  
Stracił dwa palce  
Ręką, o Boże!  
Władnąc nie może  
W tém z iego czynu  
Chcą Examinu.  
Aż ów Pan mężny  
Rycerz potężny,  
Co znosił męki  
Siał śmierć w około,  
Nie stracił ręki,  
Lecz stracił czoło.

Tutay Sparzony  
Znów w inne strony,  
Drepcze przez błoto  
Ze swoją Notą  
W Marcu czy w Maju  
Podług zwyczaju  
Bióra przebiega  
Schody zalega,  
A tam skurczony  
Sypie ukłony  
Pochlebstwy strudzi  
I tak wynudzi,  
Że Urzędniki  
Przyimają Supliki,  
Lecz znów od głowy  
Examen nowy.

Chcę byź Rachmistrzem  
Nie zna liczenia,  
Chcę byź Burmistrzem  
Mało Sumienia,  
Wreszcie Piwniczym,  
Lecz idzie z niczym.  
*Tabacka (śpiewa)*  
Lecz kto zabrząknął  
Na Examinie,  
Choć się zaiąknął,  
Że zdatny słynie.



3. *S p i e w.**Zywiśław Adiunkt nadliczbowy.**(Polonez).*

Niemam w prawdzie tu znaczenia,  
 Lecz choćbym był łask wymiarem  
 Pięknego władców Imienia.  
 Nic zhańbiłbym wziętym darem.  
 Tylko miła ta nagroda  
 Co ma zamiar honorowy.

*Speranko, Suplikant.*

Wielka tego chłopca szkoda,  
 Będzie zawsze nadliczbowy.

4. *S p i e w.**Dąbrowka, Wdowa.**(Polonez A. Kurpińskiego.)*

Szkoda wielka, że Kobiety  
 Nie są nigdy Ministrami.  
 Dla nich miłe są zalety  
 Niktby nie został za drzwiami.  
 Jabym dzień mój rozdzielała  
 Z prawdą, czuciem, i honorem.  
 Biednych ranobym słuchała,  
 A bogatszych nad wieczorem.

Mówią, że mocniejsze wdzięki  
 Niżli Prawodawców władza

Często ucisk piękney ręki  
 Na godnościach dziś osadza.  
 By więc znikła ta obawa  
 Że wdzięk bierze zasług prawa  
 Wy bądźcie Suplikantami,  
 A Kobiety Ministrami.

### 5. *S p i e w.*

*Dąbrówka.*

Kto przez podstęp stopnię ściga  
 O my li go ścieszka krętą  
 Na moment wznosi Intryga,  
 Na zawsze wnoszą talenta.  
 Rzuć lenistwo, chociaż z bolem,  
 Z pracą w świętęy żyi Koniunkcyi,  
 Taki iest pod naszym Królem  
 Sposób pozyskania funkcyi.

### 6. *S p i e w.*

(*Speranko*)      *Vaudeville.*      (*Mazurek*).

Staię przed waszym obliczem,  
 Pełen trwogi czy co wskóra,  
 Lubo nikt nie odszedł z niczém,  
*bis.* ,; Kto do twego wzdychał bióra.,;

Przymi Supliki méy życzenie  
 Pod swą czułą Dystrybucyą  
 A upraszam uniżenie  
*bis.* ,; O łaskawą Rezolucyą.,;

## DODATEK 1.

---

*Punkcik do Publiczności w końcu Sztuki.*

1. Każdy suplikuie przecie  
I ia Punkcik na tém świecie  
Do Serc waszych suplikuie,  
,,Na Niedzielę anonsuie.,,
2. Rzućcie odtąd wszelką zawiść  
Przyidźcie na Kobiet nienawiść!  
Jest to Sztuka z francuzkiego  
,,W iedném Akcie, lecz niczego.,,
3. Po niey Dyrektor w obrotach  
lub Entreprenier w kłopotach,  
Czysty obraz méy osoby,  
,,I kieszonkowej choroby.,,

4. Zatem Suplikę mą wnoszę  
Przyjdzie wszyscy, bardzo proszę.  
(Do Amatorów Muzyki)  
I wy co tak pięknie gracie,  
Niewiem czemu nie bywacie —
5. Chcąc byź przez Publiczność wsparty,  
Mówie iak człowiek otwarty  
Co na na Sercu to wyluszczay —  
(do Suflera) W Pan zadzwon  
(do Maszynisty) A ty spuszczay.

*Na zawołanie Fora.*

6. Panie Sufler co to znaczy:  
Krzyczą ludzie fora! fora!  
Podług mnie tak się tłumaczy,  
,,Ze naylepsza jest pokora.,,
7. Trzeba chcąc z drogi nie zboczyć,  
Przeleść, gdzie nie można skoczyć,  
Gotów na wasze rozkazy:  
,,Odsuplikuie dwa razy.,,
-

## DODATEK 2.

---

w Dzień Nowego Roku 1819.

1. Staie przed Twym Trybunałem  
Z powtórnią moją Supliką,  
Wesprziż mnie dowcipem małym  
„;Melpomeno Dobrodziko!„;
2. Więc się teraz decyduie,  
Rzeczy dziś tak reguluie:  
Naprzód Sztukę anonsuie,  
„;Potém wszystkim powinszuie„;
3. Mówią, wielkich sztuk nie graią,  
Bo Aktorów iuż nie maią.  
Otóż właśnie na Niedzielę  
„;Ogromną dać się ośmiele„;
4. Idąc gustem Waszym w Śląd  
Dam Puszczę pod Herrmansztadt  
W 4ch Aktach, wielkie Dzieło  
„;W Niemczech swój początek wzięło„;

5. Mówią też, że Aktorowie  
Często gadają po słowie —  
Naybardziej się z tego śmieją,  
„Gdy ról swoich nie umieją.,,
6. Otóż powiem Wam przyczynę,  
Ze się uczą Sztuk godzinę,  
Nowe muszą codziennie grywać,  
„Bo na Starych niechcą bywać.,,
7. Z resztą prawdę Wam wyznając,  
Každy z nich tchórzy iak zając,  
Nie ma chęci, nie wesoły,  
„Pustki w Kassie, zawsze goły.,,
8. Może się kto będzie gniewać,  
(do *Muzyki*) Ze tym Panom niechce śpiewać,  
Bo nie widząc Klio braci  
Niech im Pan Bóg za to płaci.
9. Wynurzywszy moje chęci  
Dzień dzisiejszy mam w pamięci,  
Już się rzeczy kolej zmienia,  
Przystąpmy więc do życzenia.
10. Życzyć trzeba, ale... czego?  
Prawda zdrowia naylepszego,  
Niech każdy w szczęściu opływa,  
„Na Teatrze niechay bywa.,,
11. Sprawiedliwość sądzącego,  
Łatwy przystęp dla każdego  
Talent niech znajdzie wsparcie,  
„Biedny czułe łez otarcie.,,

12. Ten co dziś trzyma ster Rządu,  
Wolnym będąc od przesądu;  
Niech w szczęściu opływa wieki  
„Nam udzieli swcy opieki.„;

13. Gdy się więc skończyła Scena,  
Otworzywszy chęci moje,  
Niechay teraz Melpomena  
Otworzy Świątynie swoje.

*(Tu okazał się po zmianie Dekoracyi  
stósowny Transparent w Świątyni  
Melpomeny.)*

14. Niechay dziecie tey Bogini  
Z rogu swego obfitości  
Wystąpiwszy z iey Świątyni  
Złoży ofiarę dla gości.

*(Dziecie w postaci Genjusza wręczało  
Damom kwiaty z wierszami z rogu  
obfitości.)*

Kończę, iak jest zwyczaj wszędzie  
Lecz w pamięć Uroczystości,  
Pozwólcie niech wolno będzie  
Rzucić wiersze Jegomości.

*(Tu rozrzucił Członek Teatru Kan-  
tate drukowaną następującą,  
która odśpiewaną została.)*

## KANTATA.

## C h o r.

*Cieszymy się wszyscy w tęg chwili,  
Radość naszą głóśmy słowy:  
Ześmy dnia tego dożyli,  
W którym się zaczął rok nowy.*

## I. G ł o s.

*Niech ze starym rokiem zginę  
Zazdrość, obłuda, niechęci,  
A wszystko, co było winę,  
Niech się zatrze w niepamięci.  
Niech zniknę troski, kłopoty,  
Choroby, kłótnie i spory.  
Niech się nam wróci wiek złoty;  
Bądźmy w zgodzie od tęg pory.*



## 2. G ł o s.

*Niech Talya z Melpomeng,  
 Co już o nich zapomnieli,  
 I na scenie i za sceną  
 Znaydą więcéy przyiacieli.  
 A Klio, ich Siostra miła,  
 Do swych uczniów niech się wstawi,  
 By Ci co ich grać uczyła,  
 Chcieli bydź więcéy łaskawi.*

## 3. G ł o s.

*Jeśli praca i chęć szczerą  
 Warte są jakieś nagrody,  
 Ten co dziś teatr otwiera,  
 Wrożyć sobie ma powody,  
 Że z łaskawey Publiczności  
 W miłym iey względów widoku  
 Maiąc zawsze częstych gości,  
 Niezbankrotuie w tym Roku.*

## C h o r.

*Cieszymy się wszyscy w tej chwili,  
 Radość naszą głośmy słowy:  
 Ześmy dnia tego dożyli,  
 W którym się zaczął rok nowy.*

---

## DODATEK 3.

---

Dnia 17. Lutego 1819 r. za przybyciem  
nowey Kompanii Aktorów.

1. Stoie przed Twym Trybunałem  
Z Swicą w ręku i Szpargałem  
Myśl się w głowach wszystkim snuie  
,,Co Punkcik odsuplikuje.,,
2. Odpowiadam nie trudnego  
Suplikować dla chcącego,  
Gdy kto względów cudzych łaknie,  
,,Pewno Konceptu nie braknie.,,

*Do Amatorów Muzyki*

3. Ci co Szmyczki w rękach mają  
Niby się zmiękczyć niedali  
Pierw niechcieli, teraz grają  
,,Warto by brawo dostali.,,

4. Ztąd widocznie sobie wnoszę  
 Że będziecie odtąd grywać,  
 Dzięki za chęć, ale proszę  
 „,Żeby regularnie bywać
5. Publiczność zaś niech pamięta  
 Że ieszcze golizna Święta,  
 Chcieć Dziury te pozaszywać  
 „,Trzeba na Teatrze bywać.,,
6. Jeśli Państwo dziś kontenci,  
 Ucieszą się Dependenci,  
 Punkcik zgrabnie się ukloni,  
 „,A Pan Sufler niechaj dzwoni...,,
7. Co ma być w przyszłą niedzielę,  
 Anonsować się ośmiele,  
 To co dziś miało być grane  
 „,Niezawodnie będzie grane.,,
8. Tytuł Filuterya w psotach  
 Czyli Policya w kłopotach,  
 Całe dzieło nieprzerwane  
 „,Będzie dobrze odegrane.,,
9. Co do moich wierszów teraz  
 Przyrzekłem drukować nieraz,  
 I dotrzymam mego słowa,  
 „,Lecz Drukarnia niegotowa.,,
10. Otóż i koniec Supliki,  
 Tak do Państwa iak Muzyki  
 Pewny łaskawey pomocy,  
 „,Kończę, życząc dobrej nocy.,,



**INSTYTUT  
BADAŃ LITERACKICH PAN  
BIBLIOTEKA**  
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72  
Tel. 26-68-63







F  
5488